GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. Nᴱᴿ 159. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PIATEK DNIA 15 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
14.	7	27 5, 781	+16, 0	+10,0		pogoda z chmur:	
	12	„ 5. 904	+21 7	+11,7	wschodni średni	„ „	
	3	„ 5, 701	+24. 5	+14,4	„ słaby	„ „	
	9	„ 5, 462	+18. 2	+18,2		Pochmurno	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 12 Lipca.

Wiadomości Urzędowe od Woyska.

Wyciąg z Rapportu uczynionego Naczelnemu Wodzowi przez Jenerała Brygady Chrzanowskiego *dnia 9 Lipca* 1831 *r.*

Celem sprowadzenia na Zawichost do korpusu mego dowództwa parku artyleryi, iako też infirmeryi i zapasów, które dla odbycia z większą lekkością ruchu zamierzonego, w Zamościu byłem zostawił, i zabezpieczenia tegoż transportu od napadu nieprzyiacielskiego w marszu, posłałem oddziały piechoty dla oczyszczenia téy części kraiu, przez który tenże miał przechodzić. Posłałem również w tym celu batalion strzelców celnych do Solca, podzielony na dwa oddziały dla trzymania posterunku po prawéy i po lewéy stronie Wisły pod dowództwem kapitanów *Giyot* i *Giedroyć.*

W skutek powziętych wiadomości o nieprzyiacielu, te dwa oddziały połączyły się i przeszły dnia 2 b. m. o godzinie 1 rano pod dowództwem kapitana *Giedroyć* przez Wisłę pod Solcem; a dnia 4 t. m. o godzinie 2 z rana napadły na szwadron dragonów Kinburnskich, trzymaiący posterunek pod miastem Bełżyce; w utarczce téy nieprzyiaciel stracił w poległych majora *Toll* dowódzcę rzeczonego szwadronu oraz rotmistrza *Reiew*, trzydziestu ludzi i piętnaście koni, w niewolę zaś dostało się 95 ludzi, między któremi 2ch kornetów i 2ch junkrów; również 128 koni i bagaże oddziału tego zabrane zostały.

Transport cały bez żadnéy straty przybył do Gniewoszowa i złączył się z korpusem dowództwa mego.

Za zgodność:
Szef Sztabu głównego Jen: Dywizyi
(podpis) Tomasz *Łubieński.*

Podofficer *Czaykowski*, z pułku 7 ułanów zabrał na dniu 9 b. m. do niewoli, przy pomocy straży bezpieczeństwa obwodu Płockiego, 4ch officerów gwardyi rossyiskiéy i kilkunastu żołnierzy. — Dnia 11 Lipca 1831 r.

(Tu podpis iak wyżéy.)

O poruszeniach woyska rossyyskiego w dniu 9 b. m. nadeszły te następuiące wiadomości: "Główna armia nieprzyiacielska złożona z korpusu xięcia *Szachowskiego* i hr. *Witta*, maiąca przy sobie feldmarszałka *Paszkiewicza*, ruszyła z Pułtuska przez Gołynowo i Strzegocin. Korpus pierwszy ma mieć piechoty pułków 16, kiryssyerów 6, huzarów tyleż i armat 72. Korpus *Witta* konnicy około 8000 i armat 14. Hr. *Pahlen* i X. *Łopuchin* z woyskiem 13,000 i armat 16 liczącém, z Gołymina w tym samym poszli kierunku, a cała ta armia rozłożyła się między Płońskiem i Ciechanowcem. Gwardye z Makowa poszły na Mławę. Na Szlubowie stało 3000 kozaków, wysłano oddziały na Raciąż ku Toruniowi, zapewne po przygotowaną żywność, gdyż głód ma bydź w téy armii. Żołnierze mocno narzekaią i pragną dostać się w niewolą. Wiadomości z dnia 9 od walecznego podpułkownika *Pietrusińskiego* nadesłane, oznaymuią, iż od uiętego felczera nieprzyiacielskiego, miał się dowiedzieć że feldmarszałek *Paszkiewicz*, W. xiążę *Michał* i jenerał *Witt*, maią się znaydować w Płocku z armią 60,000 wynoszącą. To iest pewno, że w dniu 8 całą noc strzelano z dział pozycyynych na naszą stronę, dla czego dowódzca kadrów i straży bezpieczeństwa, ciągle przez gorliwość kommissarza obwodu Gostyńskiego wzmacniany, widział się zmuszonym ponieszczyć berlinki i ustąpić nieco od brzegów, przy ktorych zbyt był wystawiony na ogień.,,

Oddziały nasze zaymuią Nasielsk, Pułtusk i Wyszogrod.

Rüdiger z swoim korpusem znowu oddala się od rzeki Wieprza i zbliża się ku Siedlcom.

Wzdłuż lewego brzegu Wisły ku Nieszawie, stoią massy straży bezpieczeństwa z przyległych obwodów. Ci wieśniacy mieli starą żelazną armatkę na wozie, i zaprowadzili ią na przeciw Płocka zkąd Rossyanie strzelali z ośmiu 12 funtowych; armatka pradziadów odpowiadała na ich ogień i nie została zdemontowana! Kępy są obsadzone strzelcami.— Woyskiem regularném dowodzi w tych stronach jenerał *Stryieński* i podpułkownik *Pietrusiński*. — Z resztą wczoray zmnieyszyła się liczba Rossyan w Płocku, mieli daley wyruszyć ku granicy pruskiey, pozostawiaiąc cholerę w mieście.

Wielu woyskowych mniema, że *Paszkiewicz* nie będzie przechodził Wisły całém woyskiem, lecz że zechce uderzyć znaczną siłą na lewe nasze skrzydło i odciąć woysko od Wisły i od Warszawy. — Tymczasem Rząd gotuie się na przeyście Wisły, i słychać, iż zaymuie się środkami potrzebnemi na przypadek oblężenia stolicy.

Wczoray kilkunastu posłów, szczególniéy z województwa Kaliskiego, wyprawiło ucztę dla Teodora Morawskiego w gospodzie Contego. Kilku członkow rządu było obecnych. Bawiono się wesoło: Spełniano różne toasty, przy stosownych koleynych przemowach. Wykrzyknięto zdrowie Lafajetta, Rządu Narodowego, a szan. Wincenty Niemojowski zdrowie marszałka izby poselskiéy. Przy końcu złożono 182 złp. na wsparcie dla włościan z prawego brzegu Wisły, woyną zniszczonych, i przesłano tę sumkę na cel przeznaczony, za pośrednictwem redakcyi Kuryera Polskiego. Jenerał Umiński, przytomny był uczcie.

Jenerał dywizyi *Rybiński*, powszechnie kochany i szanowany, nowych praw nabył do publicznego uwielbienia i wdzięczności. Kiedy mu Wódz Naczelny powierzał dowództwo, całego prawego skrzydła, nie chciał przyiąć takiego zaszczytu i chętnie poszedł pod rozkazy jenerała *Chrzanowskiego*, ktorego tym sposobem uczcił talenta i miłość oyczyzny. Oto iest wzór cnoty obywatela żołnierza, który zapomina o sobie, i o przemiennych

małościach, a widzi tylko przed sobą dobro kraiu; iedyny cel wszystkich serc poczciwych.

Jenerał *Krukowiecki* wrócił do Warszawy.

Nadeszły z Rossyi wiadomości o niektórych nieszczęśliwych rodakach naszych. Podpułkownik *Krzyżanowski*, którego od r. 1826 Moskale włoczą z iednego więzienia do drugiego, widziany był w Kazaniu na początku czerwca, biedny, schorzały, znędzniały, iak go wieźli do Tobolska na Syberyą. Z obywateli porwanych na Wołyniu i Podolu, trzymano w Permie 13, a w Kursku 39. Między ostatniemi był i Wiktor *Ossoliński*.

List z Paryża wczoray odebrany zapewnia, że nowi deputowani we Francyi prawie wszyscy będą domagać się, aby Francya zbroyno żądała niepodległości Polski i z tego powodu iuż gwałtownie uzbraiaią się pułki francuzkie.

Przeszłéy poczty doniesziono z Berlina, iż cholera ziawiła się w Petersburgu. Wiadomość tę potwierdzaią listy z Gdańska, podług których wybuchnęła ona bardzo gwałtownie w téy stolicy Rossyi, tak iż w pierwszych zaraz dniach po kilkaset ludzi umierało.

Rząd pruski zatrzymać kazał prowadzoną dla nas broń w klocach machoniowych z Francyi około 7000 sztuk: 400 centnarow saletry i 29 beczek prochu. Prezydent xięztwa Poznańskiego *Flottwell*, szczególniéyszą każe dawać baczność na wekturantów francuzkich.

Interwencya.

Gazeta Augsburgska zawiera następuiący ważny list, pisany z Londynu na trzy dni przed otwarciem parlamentu:

"Ajenci Rządu polskiego rozwinęli dotychczas nadzwyczayną czynność; użyli wszelkich środków aby mocarstwa uiąć dla swéy sprawy, i iakąkolwiek bądź interwencyą położyć koniec woynie w nieszczęśliwéy swey oyczyznie. W istocie udało im się do pewnego stopnia, ziednać sobie przychylność tuteyszéy konferencyi. Zyczenia ich popierał szczególniéy xżę *Talleyrand* który zażądał instrukcyi z Paryża, w celu załatwienia zatargow rossyysko polskich tą samą drogą co sprawy belgiyskiéy, to iest aby konferencya londyńska zaięła się niemi i ułożyła propozycye do układow. Odpowiedziano mu, iż rząd francuzki byłby zaspokoiony ukończeniem krwawéy walki w Polszcze, i iżby to uważał za naywiększy tryumf rozwinięcia cywilizacyi, gdyby konferencya zdołała to wielkie, tak obfite w skutkach dla Europy zadanie rozstrzygnąć z zadowoleniem stron interessowanych. Za zatem wolno xięciu Talleyrand porozumieć się z swymi kollegami, zbadać ich widoki i użyć wszelkich stosownych srodkow w celu osiągnienia pomyślnego skutku układow wynikaiących z uczuć czysto filantropicznych. Z rowną pewnością przewidywać było można, że Anglia przystąpi do rozpoczętey przez Francyą inicyatywy, iak z drugiéy strony byłoby zadziwiało, gdyby inni maiący udział w konferencyi, rowną byli okazali ochoczość.

Polityczne stosunki narodu angielskiego dozwalaią dowolnego na zewnątrz poruszenia, kiedy inne mocarstwa stałego lądu, mogą wewnątrz wolniey postępować, lecz względem stosunków zewnętrznych, podwoyną ostrożność na względzie mieć winny. Osiągnienie uspokoienia Polski przez przyiacielskie narady, oddanie sprawy téy pod sąd konferencyi, zdawało się lordowi Palmerston bardzo stosowne i dla tego przyiął proiekt xięcia Talleyrand. Inaczey sądzili pełnomocnicy Pruss i Austryi, którzy w mniéy pomyślnym postępie sprawy belgiyskiéy, niechcieli upatrywać zachęcenia do innych tego rodzaiu doświadczeń i z rożnych przyczyn naturalnemu rzeczy biegowi nadwyrężonym zdawali się dawać pierwszeństwo. Osądzili więc, iż konferencya nie powinna się zaymować przedmiotami, nie wciąg-

gniętemi ieszcze do protokułu. Okoliczność ta oddała proiekt xięcia Talleyrand pod wyłączne osądzenie gabinetu angielskiego. Z kąd wynikło, iż Francya z Anglią *zawarły oddzielny układ, maiący na celu uspokoienie Polski*, wskutek którego obadwa rządy maią się wspólnie naradzać nad środkami i sposobami doprowadzaiącemi do tego celu. Nayprzód obadwa dwory zamierzaią oddzielnie przez zwyczayne poselstwo uczynić w Petersburgu przedstawienia. Aienci polski maią więc nadzieię, iż w krótce doniosą swym ziomkom, że Europa iuż niechce bydź nadal oboiętnym widzem śmiertelnéy walki Polaków.

O pierwszych krokach, uczynionych w skutek powyższych układów między Francyą i Anglią, zdaią sprawę następuiące dwa listy z Paryża pisane pod d. 20 i 21 Czerwca.

1. Już dawniéy poseł nasz w Petersburgu miał polecenie, rozpoczęcia układów względem powszechnego rozbroienia, a zarazem przedstawienia cesarzowi łagodnego obchodzenia się z Polakami. Teraz posłano mu nowe instrukcye i ma bydź upoważniony do oświadczenia, że surowe ukazy wyszłe z gabinetu cesarskiego, oburzyły opinią publiczną i że życzyć należy, aby używano łagodnego języka względem ludu, który przez okropne nieszczęścia utracił swoią narodowość, lecz który teraz, przez mężne swoie postępowanie ziednał sobie życzliwość całéy Europy; że wreście iest obowiązkiem rządów okazać mu przychylność. Że z tego więc powodu, dwór francuzki oczekuie po znanym powszechnie *szlachetnym sposobie* myślenia cesarza Mikołaia, iż pomny będzie na ludzkie swoie postępowanie w woynie o wyswobodzenie Grecyi i poda Polakom rękę do zgody. Gdyby nad spodziewanie, xiążę *Mortemart* nie był słuchanym, tedy wspierać go będzie pełnomocnik Anglii. Wspólny taki krok dwóch pierwszych mocarstw morskich Europy, może stawić silną interwencyą za Polakami.

2. Donosiłem wczoray o krokach, iakie ministeryum nasze rozkazało uczynić w Petersburgu za Polakami. Sądzę jeszcze, że dziś dodać mogę, iż ieden z nayznakomitszych mężów otrzymał zapewnienie od P. Kazim. *Perier*, iż przeszkodzi wszelkim obcym wpływom, maiącym na celu przywrócenie Polski pod panowanie rossyyskie, że Francya nagani każdą bezpośrednią pomoc daną Rossyi i że ią uważać będzie za krok nieprzyiacielski *przeciwko sobie saméy*. Powodem do takiego oświadczenia był list donoszący o usiłowaniach dyplomatów rossyyskich, wmówienia w jedno z wielkich mocarstw lądowych, które mocno pragnie przywrócenia spokoyności w Polszcze, iż dla jego własnego bezpieczeństwa i dla utrzymania pokoiu Europy, życzyć należy, aby dało woysku rossyyskiemu znaczne posiłki, tak iżby buntowników nakoniec poskromiono i Europie przywrócono spokoyność. Jakkolwiek niemożna się domyślać, aby podobne poszepty mogły bydź słuchane, gdyż powszechna przychylność głośno się obiawia dla Polaków walczących o wolność, a teraz zdaie się niebezpieczna, działać wprost przeciwko opinii publiczney, to iednak wiadome są układy, które dawniéy w tym samym duchu nie były odrzucone, co naturalnie przy naymnieyszem doniesieniu o ich powtarzaniu musi wzbudzać podeyrzenie francuzkiego rządu. Opinia ludu francuzkiego pod tym względem znana iest powszechnie; niemożna więc sądzić, iżby oświadczenie prezesa rady ministrów miało bydź czczą pogróżką; a z pewnością nam wiadomo, że P. Perier dowiedziawszy się o powyższych dyplomatycznych zabiegach, rzecz tę wziął pod ścisłą rozwagę i w skutek tego nowe instrukcye przez gońców wysłał w rozmaite strony.